

Wywiad

Kompilacja materiałów

Z p. profesor Joanną Ostrowską, nauczycielką języka hiszpańskiego rozmawiają ucz. kl.1d: Joanna Włodarek, Paulina Zarychta i Alžběta Szymanowska

Ile czasu uczy Pani języka hiszpańskiego?

W szkole od roku, a wcześniej, przez praktycznie całe studia udzielałam indywidualnych korepetycji.

Jak najlepiej uczyć języka hiszpańskiego?

Trudno powiedzieć, myślę, że każdy nauczyciel ma swoje metody, dużo zależy też od uczniów, ja na przykład w zasadzie nigdy nie uczyłam się z żadnego podręcznika, i jako uczennica bardzo na to narzekałam, ale odkąd sama zaczęłam udzielać lekcji odkryłam, że może faktycznie lepiej sprawdza się własna kompilacja materiałów z różnych źródeł. A tak to chyba jak z każdym językiem, mając podstawy gramatyki i słownictwa najlepiej po prostu zacząć się nim posługiwać, teraz dzięki Internetowi można bez problemu pisać na czatach, mieć dostęp do gazet a nawet całych książek obcojęzycznych, słuchać radia i oglądać telewizję.

Jak nauczyła się Pani języka?

Najpierw uczyłam się cztery lata w naszym liceum, a potem pięć lat na Iberystyce.

Czy swobodnie rozmawia Pani z Hiszpanami, słucha i rozumie filmy?

Gdybym nie rozmawiała, to chyba nie mogłabym pracować w szkole. Oczywiście są problemy, jeśli chodzi na przykład o regionalizmy czy kolokwializmy, a w kontaktach z ludźmi inne zaplecze kulturowe, inne poczucie humoru, etc.

Czy jest coś, co Pani sprawia trudności lub sprawiało w nauce hiszpańskiego?

Szczerze mówiąc, to już niezbyt pamiętam, z czym miałam problemy podczas nauki, przypuszczam, że z tym samym, z czym mają je teraz moi uczniowie. Dlatego nauczyciel powinien być cierpliwy, bo to co teraz jest oczywiste i banalne dla niego, niekiedy jest takie dla uczniów, tak samo jak my nie zawsze rozumieliśmy, co przekazywali nam nasi nauczyciele.

Co można jeszcze robić innego niż praca w szkole, znając ten język?

Pamiętam, że na studiach śmieliśmy się, że po iberystyce można zostać albo nauczycielem, albo sekretarką w hiszpańskiej fir-

mie, albo tłumaczem. No i zasadzie patrząc po znajomych ze studiów, to generalnie się sprawdziło – jedni ucza, inni dostali się do hiszpańskich firm tu w Polsce, część zrobiła dodatkowe studia i zdała egzaminy na tłumacza przysięgłego. Pamiętam, że jak szłam na studia, to dużo osób mówiło mi, że filologia to dobry wybór, bo języki będą zawsze w cenie, ale jak pięć lat później przyszło do szukania pracy to okazało się, że jednak nie bardzo, bo język, owszem, ale zwykle jako dodatek do informatyka, księgowej, prawnika.

Czy była Pani w Hiszpanii lub w jakimś innym kraju posługującym się tym językiem?

Byłam dużo razy w Hiszpanii, do Ameryki Łacińskiej jeszcze nie dotarłam, ale na pewno jest gdzieś w planach.

Czy przyjęła Pani jakieś zwyczaje od Hiszpanów?

Niepunktualność

Jakie są Pani zainteresowania?

Poza szkołą pracuję jako tłumaczka literatury,

Dokończenie na s. 4

Kompilacja materiałów

Dokończenie ze s. 3
myślę, że można to podciągnąć pod zainteresowania, bo to rzecz, którą bardzo lubię robić, poza tym to standardy, które zwykle wymienia się przy takich pytaniach, literatura, kino, muzyka, podróże...

Jakiego pisarza, reżysera hiszpańskiego ceni Pani najbardziej?

Nigdy nie lubiłam takich pytań, jaki jest twój ulubiony film, książka,

aktor, reżyser, zespół, itd., jest dużo rzeczy, które lubię i nigdy nie zastanawiam się, którą najbardziej. Chyba nie udało mi się przeczytać wszystkich książek jednego hiszpańskiego pisarza ani obejrzeć wszystkich filmów jednego hiszpańskiego reżysera (no, może poza Almodóvarem, ale jego akurat nie lubię), tak że myślę, że nie mam swojego faworyta, ale tak ogólnie to polecam bardzo książki Javiera Mariása i filmy Fernando León de Aranoa.
Czy coś zasadniczo różni nas

od Hiszpanów?

Zasadniczo to nie. Zawsze mówi się, że Hiszpanie są bardziej otwarci i bezpośredni, mają większy temperament, ale myślę, że to stereotypy i nie warto generalizować. Mnie zawsze dziwił stosunek Hiszpanów do jedzenia, to że muszą celebrować każdy posiłek i wydaje się, że wokół tego kręci się ich życie i wszystkie rozmowy zawsze muszą schodzić na temat jedzenia.

Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Carlos Marrodán Casas

Dnia 14 marca w naszej szkole gościł Pan Carlos Marrodán Casas, znany tłumacz literatury hiszpanojęzycznej na polski, który zadebiutował w 1973r. publikując powieść Mario Vargasa Llosy „Szczeniaki”. Laureat m.in.: Nagrody Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich wygłosił wykład na temat literatury latynoamerykańskiej.

Rozpoczął od wspomnień związanych z naszą szkołą, a mianowicie od uroczystości zmiany patrona z gen. Świerczewskiego – Waltera na Miguela de Cervantesa (1991), podczas której wygłosił prelekcję. Dalszą część wykładu to „podróż”

przez Amerykę Łacińską w celu poznania wielkich pisarzy, ich twórczości, stylów, jakimi się posługiwali i posługują. Była mowa o wielu indywidualnościach, takich jak: Mario Vargas Llosa (m.in.: „Gawędziarz”), Gabriel García Marquez (m.in.: „Sto lat samotności”) – laureaci Nagrody Nobla, Alejo Carpentier (jeden z głównych przedstawicieli realizmu magicznego – „Królestwo z tego świata”), Jorge Luis Borges (m.in.: „Alef”, „Fikcje”), Julio Cortázar (m.in.: „Gra w klasy”), Roberto Bolano (m.in.: „Dzicy detektywi”) i inni. Wykład o literaturze był także urozmaicony wątkami historycznymi, taki

i jak hiszpańska konkwista, czy krwawo stłumione manifestacje studentów w Meksyku (1968). Na koniec Pan Carlos Marrodán Casas opowiedział, na czym polega ciężka praca tłumacza i z czym się to wiąże.

Spotkanie było bardzo interesujące, nie tylko dla osób poważniej związanych z literaturą latynoamerykańską, ale także dla laików. Niektórzy zgłębili swoją dotychczasową wiedzę, inny być może dopiero teraz rozpoczęli swoją „przygodę” z tą twórczością, natomiast miłośnicy książek zostali zachęcani do poszerzenia swojej lektury o kolejne, niezmiernie ciekawe pozycje.

Paulina Myga, kl. 0h